

Retro – Carrion

Nie ma tu mowy o snach
Tysięcy zmęczonych dusz
Gdy tylko liczy się znak od nieba
Gdy ukrywane od lat
W człowieku zło, gniew i strach
Uwolni się wznosząc ogień w niebo
Ktoś znów stał się dzisiaj jednym z nich
Jak ma znieść samodzielności strach?
Ktoś znów chciał, by księgi wiodły go
Gdy już nie umiał myśleć sam
Znika stłamszona jaźń
Słowa ciągną po schodach w mrok
Łykaj naiwną baśń
Idź za nią po kroku krok
Najpierw zabijać się chce
A później wnet szuka się
Powodu bardziej odpowiedniego
Nie winny tutaj jest bóg
Lecz tępy zdziczały lud
Co słucha najbardziej zdziczałego
Ktoś znów stał się dzisiaj jednym z nich
Jak ma znieść samodzielności strach?
Ktoś znów chciał, by księgi wiodły go
Gdy już nie umiał myśleć sam
Znika stłamszona jaźń
Słowa ciągną po schodach w mrok
Łykaj naiwną baśń
Idź za nią po kroku krok
Słowa ciągną po schodach w mrok
Łykaj
Słowa ciągną po schodach w mrok
Łykaj
Idź za nią po kroku krok
Znika stłamszona jaźń
Słowa ciągną po schodach w mrok

Łykaj naiwną baśń
Idź za nią po kroku krok



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych